ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 84. 27. Lipca 1820.

Kray Nowo-południowey Walii.

Nowo południowa Waliia, są wschodnie brzegi Nowey Holandyi, kraiu owego, który iest iedną częścią południowych Indyy, czyli Australiów. Naynowsza ta część świata iest daleko większa, od Europy. Przestrzeń Europy wynosi tylko 155000 mil kwadr. Południowe Indyie zaś do 200000. Sama Nowa Holandyia, którą uważać można za stały ląd południowy, iest prawie tak wielką iak Europa, i ma około 140000 mil.

Dopiero w r. 1788. obięła Angliia formalnie ten żyzny i piękny kray Południowey Walii, gdy flota będąca pod rozkazazami Admirała Arthur Philipps założyła tu pierwszą stałą osadę z Europeyskich wygnańców i zbiegów. Dawniey odsełała Angliia naywiększych zbrodniarzy i sam wymiot ludzi do niczego niezdałych, do Wirginii. Tam przyymowali ich osadnicy w służbę na czas nieoznaczony. Po utraceniu atoli Ameryki północney, przestała Wirginia bydź mieyscem wygnania, natomiast zaprowadzono domy pracy i poprawy; lecz tę ustanowy nie szczęśliwszym skutkiem i tu uwięczone zostały, iak wszędzie.

Tak tedy wykonano plan iuż ułożony, założenia osady na odkrytych przez Kooka brzegach Nowey Holandyi, którąby zbrodniarze ze swoimi stróżami zaludniali. W Marcu 1786. mnóstwo statków pełnych tego rodzaiu ludzi, żywności, odzieży, domowych sprzętów i rolniczych narzędzi, wysłano do nowey Południowey Walii pod zasłoną dwóch fregat i rozkazami Arthura Philippsa. Arthur wylądował 18. Stycznia 1788. W Botany-Bay mianowany Gubernatorem nowey osady. Mieszkańcy tey krainy, których tam uyrzano byli nadzy, lecz uzbroieni; żyli w budach słomianych albo wydrążonych pniach drzewa, żywili się korzónkami Jamsowemi, czerepachami i rybami. Rostropną łagodnością niął ich Philipps i skłonił ku swoim zamiarom.

Lecz kray Botany-Bay, zdał mu się nie naydogodnieyszym do zakładania pierwszey osady, ile, że wybrzeże nie było dość od wichrów zasłonione i okoliczny grónt mokry. Zwrócił więc flotę swoią do Port Jackson, gdzie naywygodnieyszy i naybezpiecznieyszy port znalazł mogący obeymować 1000 naywiększych okrętów. Okolica obfita w lasy i ozdobne łąki przedstawiała widok żyzney krainy; nie zbywało iey na zdroiach i czystey i słodkiey wodzie.

Tu wylądował, wysadził na brzeg zapasy, wykorczował ziemię, rozbił namioty i zatknięciem bandery Angielskiey, kray w formalną obiął posiadłość. Działo się to 26. Stycznia 1788 w porę naypięknieyszego lata owey krainy. Zrobiono plan do nowey osady i nazwano ią Sidney. Urządzono nowe to Państwo, rozpoznano dokładniey iego okolice i zawarto przyiacielskie przymierze z kraiowcami.

Pustynie, które nigdy siekiery, nigdy motyki nie znały, zmieniły się w krótce w niwy zbożem kwitnące, a na mieyscach niezasianych, wzniosły się namioty i szałasze. Powytykano główne ulice przyszłey Stolicy — każda 200 stóp szerokości. Odznaczono mieysca dla sądownictwa, kościołów, szkół i szpitalów. Lekkie drzewo palmowe, służyło im w początku na pokrycie za dachy, a ze skorup ostrygowych palono wapno. Znaleziono zdolną ziemię do palenia cegły, a dla niedostatku wapiennego kamienia użyto do murów gliny. Ziemia iest lekka, iednakże udaią się tam drzewa figowe, pomarańczowe, winna macica i inne owoce. Owo zgoła, klimat kraiu tego równać się może z nayłagodnieyszym klimatem Europeyskim. Ptactwa różne są rodzaie; ssących zwierząt mało.

Liczba więźniów, przywiezionych w roku 1788 wynosiła 778 osób, z których 558 było płci męzkiey. Liczba zaś morskich żołnierzy

)(

z oficerami 212, z którymi znaydowało się 28 niewiast i 17 dzieci.

Łatwo sobie wyobrazić można, iak wiel kich trudów to było dziełem, utrzymać porządek w Państwie, którego część większa z rozboyników, złodziei, piiaków i nayniegodziwszego wymiotu składała się, którym nic świętego; a próżnowanie, kradzieże, rozboie, zbrodnie każdego rodzaiu, milszem były, niż życie uczciwe. Już z tego powodu zmuszony był Philpps w pierwszych dniach wylądowania karać śmiercią. Ludzkość atoli iego z niezłomaną połączona surowością, uwięczyła pomyslnym skutkiem olbrzymie przedsięwzięcie. Z końcem pierwszego roku Kapitanowie mieszkali w własnych domach leczi żołnierze wygodnie a w drugiem zaczęto iuż miasto budewać. Dopiero 32 lat temu a brzegi Nowey Holandyi stawiaią oczóm obraz zupełnie Europeyski. Wzniosły się wsie, folwarki, miasta, których mieszkańce postępuią w oświacie.

Wydatki rządu Angielskiego na zbrodniarzy, są ogromne. Przewóz sam poiedyńczey osoby kosztuie 100 funt. szter. Dobrem tylko sprawowaniem się albo weyściem w służbę osadników, mogą winowaycy nzyskać kary skrócenie.

W r. 1804 wynosiła iuż ludność miasta Sidney 2600 dusz; w r. 1811 około 5000; w r. 1816, 7417, a w r. 1818 przeszło 10000. Miało iuż także rzemieslników, sztukmistrzów teatr, gazety, szkoły, dóm dla sierot i prawie wszystkie życia wygody Europeyczyków. W innych miastach mnożyła się ludność w miarę wzrostu ludności Stolicy. Podług rachuby powszechney r. 1802, znaydowało się w Nowey Holandyi 13,195 Europeyczyków, a w r. 1810 tylko w samym okręgu Sidney 10,454 dusz, których część 5tą zbrodniarze składali; podobnie mnożyła się ludność w innych posiadłościach, n. p. na wyspie Norfolk, w Port-Hunter, na Wan-Diemenslaud i t. d.

W r. 1815 rozciągnęli się iuż za tak zwane góry niebieskie, 5 mil Niem. od Sidney i brzegów odległe; gdy w zamierze było założyć tam miasto, blisko 19 mil odległe od Sidney, które teraz iuż może w części wybudowane. Kray ten obfitnie w zwierzynę, żyzny niezmiernie i wielu rzekami oblany.

Osady opatrzone są w rozmaite rodzaie zwierząt Europeyskich. W r. 1788 wysadzono na brzeg 87 kurcząt, 122 kur, 34 kaczek, 29 gesi, 18 pantorek, 15 królików, 25 prosiąt, 9 świń, 19 kóz, 29 owiec, 5 krów, 2 byki, 1 ogiera, 3 klacze, i 3 źrebiąt. We 22 lat pozniey, stan ów bydlęcy pomnożył się do nieuwierzenia. Drobiu mnóstwo niezliczone. Świń 8993, kóz 1731, owiec 33,813, rogatego bydła 20,000, a koni 5114.

Osadnicy Nowey południowey Walii, są albo wolni, albo za zbrodnie wskazani. Tamci są istotni własciciele, ci służalce pierwszych lub urzędników. Mogą atoli dobrem sprawowaniem się przyyść do praw własności, nadaie im bowiem Rząd pewna ilość morgów ziemi. Wielu takich przyszło do maiątku i są szczęsliwymi. Niepoprawiaiący się atoli wszelkiey surowości prawa d naią; wszakże od ich tylko wyboru zależy los swóy polepszyć.

Dla młodzi są szkoły, w których dzieci, po części złych bardzo rodziców odbieraią nauki i do obyczayności się wezwyczaiaią; oświata szerzy się nad oczekiwanie tak, iż można się cieszyć nadzieią, że bliskie pokolenia będą iuż oglądać Państwo, którę innym dawnieyszym za wzór posłuży.

Nekrolog

Antoniego Pflegera.

Dnia 27. Maia r. b. umarł w Wiedniu Antoni Pfleger Kawaler de Wertenau J. C. K. Mości rzeczywisty tayny Radca, tudzież Radca Stanu i Konferencyi, Kawaler orderu złotego runa i Naczelnik Wydziału sprawiedliwości w Radzie Stanu, przeżył lat 73. — Jeżeli życie strawione w niezmordowaney pracy bez blasku i czczey żądzy sławy, ieżeli cicha skromność, połączona z nayswietnieyszemi przymiotami duszy, obok nayweiększey i daleko zaymuiącey działalności w nayważnieyszych sprawach Państwa, nadaią prawo do powszechnego szacunku, toć pamiątka zmarłego, szanowana bydź powinna wysoce od wszystkich. Urodzony w Xięstwie Karnioli, z ubogich rodziców, przez nadzwyczayną pilność, nabył obszernych umiejętności; przez ciągłe i gorliwe sprawowanie obowiązków swoich utorował sobie drogę do wyższych urzędów, i tak: był Professorem prawa we Lwowie, potem Radcą Trybunału Appelacyi tamże, nakoniec Radcą Nadwornym w naywyższym Trybunale Sprawiedliwości. Zaraz w kilka lat, dla obszernych wiadomości prawnych i celuiącego charakteru duszy, powołany został na Radcę Stanu i bezpośredniego Zdawcę spraw

przy boku J. C. K. Mci w Wydziale Sprawiedliwości. Po zgonie Ministra Hrabiego Wallisa poruczył mu N. Cesarz Jmć przewodnictwo w Wydziale spraw wewnętrznych w Radzie Stanu. Tym sposobem przez własną wartość, bez pomocy przyiaznych stosunków zewnętrznych, nie staraiąc się nigdy osobiście bydź posuniętym, dostąpił zmarły naywyższych urzędów, i naydzielnieyszego wpływu nabył w Monarchii będąc początkowo ubogim tylko studentem. Gorliwa religiynosć, surowe zasad przestrzeganie, niezachwiana sprawiedliwość, niezłomna wierność, ścisłe pełnienie obowiązków wedle praw istnieiących, prawa prostota, przytem łagodność i czułość na innych nieszczęscie, były to główne rysy cechuiące iego charakter. Do osoby Monarchy przywiązany był prawdziwie z religiynem poszanowaniem, naywyższą iego starannością było, aby obok scisłego przestrzegania sprawiedliwości zasługiwać na zadowolnienie Monarchy; nie mógł się wstrzymać od czucia, kiedy mówił o Osobie Cesarskiey lub Jego Nayiaśnieyszey rodzinie. Ten zapał, to wewnętrzne poruszenie umysłu okazywane przy podobnych okolicznościach przekonywały, że posiadać musiał wysokie zaufanie u Monarchy, bo tylko pełność szczęścia w zaspokoioney miłości swoiey, którą pałał do Nayiasnieyszey Osoby, przemawiały z ust iego. Prosty i skromny w życiu i obyczaiach, tak mało znał ponęt do żądzy sławy, iak i do zmysłności. Przed śmiercią, przy wydarzoney okoliczności, wynurzył się tak przyiacielowi swoiemu: „Żądza sławy nigdy mnie nie uwodziła, nie „starałem się nigdy o urzędy i ieżeli dowie„działem się o tem naprzód, błagałem goraco „Boga, aby to wtenczas tylko przyszło do „skutku, ieżeli ma bydź z moiem zbawieniem, „i ieżeli będę mógł naówczas przyczynić się „do dobra powszechnego." Rzetelność oświadczenia tego, dowodził cały zawod iego życia, cała iego istota. Od zaszczytnych ozdób zewnętrznych, któremi go łaska Monarchy udarzyła, uchylał się zawsze, przyiął tylko szlachectwo przez wzgląd na swoią rodzinę. Na tak wysokim stopniu, na którym iako Urzędnik Stanu znaydował się, obok wpływu, który posiadał, przecież prawie był nieznany publiczności osobiscie. Powierzchowność iego i cały sposób życia nie odmieniły się w niczem od chwili, iak był został Professorem, aż do zgonu. Wyższe ón znał szczęście, niż mu go świat zewnętrzny nadać zdołał. Zamiłowanie dobra powszechności, tegoż utrzymanie i wspieranie, zaymowały serce iego, szczególniey zaś wewnętrzne uczucie, że dopełniał powinności względem Boga i ludzi, było nawiększą duszy iego roskoszą. Zbytniem byłoby rozszerzać się bardziey nad wielkością straty, którą poniósł kray w tym mężu!

Epigramat.

Moie szczęście.

Nikt mię nie kocha na całym świecie,
Lecz nieszczęśliwym nie iestem przecie;
Może kto spyta skąd to pochodzi:
Kocham swiat cały, to byt mi słodzi. J. P.

Teatr w Lwowie.

Wystawiono 24 Lipca Traiedyię w 5 aktach z Niemieckiego: Moc stosónków czyli Uczucie honoru. Xiąże Gustaw Pułkownik kochał Wandę córkę Pastora z całem zapałem młodocianego wieku, i równey doznawał miłości. Jey brat Bolesław Olsza tyle śmiały ile szlachetny, pogardzaiący zwodniczemi ponętami wielkości, widział iego zabiegi, przeniknął iego zamysły, a przekonany, że stosunki światowe nigdy nie dozwolą Gustawowi zawarcia z Wandą związków małżeńskich, usilnie iako brat troskliwy odwieść ią od tey miłości, i naprowadzić błędną na drogę cnoty. Młody ten autor pełen talentów, niepodległego umysłu i zawsze chwałą zaięty, pała także gorącą miłością ku Xiężniczce Zofii; wie że od niey iest kochanym, lecz, ażeby okazać nieugiętość swoiego charakteru, stara się przytłumić tę namiętność, i oznacza swoie postępki oboiętnością dla Zofii. Znaduiąc się na pewnem publicznem mieyscu i usłyszawszy, iak Gustaw wyrzucał Wandzie niskie urodzenie, wzburzył się iego żywy umysł; w swey zapalczywosci wymawia Xięciu iego podstępne postępowanie, iż niewinność zdradzić zamyśla, wzbudza gniew tamtego, który urażony nieprzyzwoitemi słowy Bolesława, daie mu policzek. Porywa się Olsza do szpady, lecz wstrzymany od przytomnych Oficerów pada prawie bez zmysłów na ziemię. Jakże zniesie to zhańbienie Olsza, ten szlachetny młodzieniec, który przy swoim drażliwym umyśle uczucie honoru nad wszystko przekładał? — Pisze do Gustawa i wyzywa go na poiedynek. (*Akt pierwszy*) Xiąże Minister, oyciec Gustawa, mąż zimnego charakteru i doświadczony w szkole nieszczęścia, zakazuie mu częścią z przywią-

zania rodzicielskiego, częścią z uprzedzenia o swoim wysokiem urodzeniu, poiedynkować się z tym człowiekiem nie równego mu stanu. Toż samo radzą mu wszyscy, a Major Walczyński bierze na siebie pogodzić zwaśnione strony, i podług zlecenia Ministra ofiarować Olszy wszystkie wynagrodzenia sposoby. (*Akt drugi*) Po odebraniu wzgardzaiącey odpowiedzi miotaią duszę Olszy okropne wzburzenia, rozpacz i gniew przeszywaią iego serce, samą tylko zemstą oddycha, i iedynie tylko zemsta zdołałaby przywrócić mu spokoyność. Właśnie odbiera Wanda list od swoiego Gustawa, który nazaiutrz z pułkiem wyruszać przymuszony, pragnie się ieszcze z nią widzieć. Odpisuie mu zakochana, czas zeyscia i wyznacza się. Przenika Bolesław ten zamiar, wyrzuca iey oboiętność ku iego nieszczęściu, porusza słabą dziewczynę, i tyle dokazuie, że mu swóy zamysł odkrywa i list powierza. Tym listem sprowadza Olsza Gustawa do siebie. Przybywa Xiąże i zdumiewa się zastaiąc samego Olszę, który przerażaiącym tonem żąda zadowolnienia. Nieustraszony Gustaw pogardza nim i odmawia iego żądaniu. Olsza raz z zapałem, znowu z spokoynością, to grożąc, to błagaiąc stara się wymodz na nim zadosyć uczynienia, lecz gdy bez względu na to wszystko zniecierpliwiony Gustaw odchodzić zamyśla, pałaiący zemstą Bolesław zabiia go wystrzałem z pistoletu. Po tym okrutnym czynie oddaie się Olsza w ręce sprawiedliwości. (*akt trzeci*) Niepocieszonym smutkiem przeięty Minister wyprasza sobie u Króla uwolnienie od sądzenia Olszę. Pomiędzy papierami Olszy znayduie Prezydent Trybunału pakiet listów od iego matki, których ón ieszcze nie czytał, gdyż dopiero osiągnąwszy lat 30 miał ie podług zlecenia swoiey matki przezierać. Z nich dowiaduie się Prezydent, iż Minister iest oycem Olszy; pospiesza do niego, i uprasza go o sekretną rozmowę — iak pięknym okazuie się tutay charakter Ministra, gdy tylko w przytomności wszystkich chcę z nim na rozmowę zezwolić — po długich naleganiach wręcza mu nareszcie te papiery. Wzrusza się Xiąże i cały się w myślach zanurza, iednakże udaie na pozor spokoynego, i żąda sprawiedliwości. Tym czasem pospieszyła Xiężna do Króla z prozbą, ażeby zważaiąc na usługi Ministra przebaczył synowi. (*Akt czwarty.*) Xiąże udaie się do więzienia Olszy, który się właśnie dowiedział od swoiego mniemanego oyca Pastora, że nie iest iego synem. Wprawdzie nie wie ieszcze, komu winien swoie życie, lecz przeklina pamiątkę tego zwodziciela niewinności matki ukochaney, i pragnie go poznać, ażeby przed Bogiem i światem oskarżył go iako twórcę tych wszystkich nieszczęść. Słyszy Xiążę te wyrzuty i porusza się — zapomina o wielkości światowey i iedynie nieszczęśliwym synem zaięty, przygotowuie go do odkrycia taiemnicy, a nareście donosi mu, że iest iego oycem. — Przekonał się Olsza w tey krótkiey chwili, ile szlachetności Xiąże posiada, przytłumia więc w sobie nienawistne wzburzenia, zapomina o przeszłości, i pociesza się z oycem. Ażeby i siebie nie wystawiać na publiczną hanbę, i ukochanemu oycu uiąć bolesnego widoku, żąda trucizny, któraby go uwolniła z powłoki śmiertelney. Czuie Xiąże, iak bolesnym iest raz dla niego, lecz szanuiąc swoią, syna, i sprawiedliwosci wolę, czyni zadosyć iego żądaniu, a nawet od własney zatraty, wstrzymuie się iedynie tylko za radą syna. W krótce przybywa Xiężna otrzymawszy dla Olszy łaskę Króla, lecz iuż wszystko za pózno. — ! (*Akt ostatni*)

Mało iest sztuk, któreby z względu rozmaitości charakterów tyle zaymowały ile ninieysza. Jest ona godną mierzyć się z płodami Szekspira i Szyllera. Chociaż wszystkie osoby działaiące odznaczaią się właściwym i odmiennym charakterem, iednakże wszystkie zbliżaią się w wielkości postępowania do siebie. Między niemi wznosi się bezporównany Olsza. Trudno iest zaiste dokładnie i z naymnieyszem cieniowaniem odmalować charakter tego śmiałego młodzieńca; iest to lew, który spokoynie zostawiony łagodnością się zaleca, lecz rozdrażniony wszystkie przeszkody zwalcza i swego zamiaru dosięga. Z resztą porządek w osnowie i stopniowe rozwiianie się intrygi zaostrzaią ciekawość, i tem większe wrażenie za sobą zostawiaią. Gra aktorów była dobrą, szczególniey P. Bensa w roli Olszy i P. Nowakowski w roli Ministra, wystąpili iak wzorowi mistrze. Prawdziwie z rzadką starannoscią oddał pierwszy swoią rolę i iak naydoskonaley umiał zgłębić rozmaite zmiany w swoim charakterze. Powszechne okłaski przynaymniey po części nagrodziły ich pracę.

Redakcya F. Krattera. Drukiem J. Pillera.